

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/2 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycyi.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bomarsund, 16. Sierpnia. — Po kapitulacji Bomarsundu wyjechał generał Baraguay d'Hilliers i sekretarz angielskiego poselstwa przy dworze szwedzkim do Sztokolmu, jak się domyślają, w celu nakłonienia szwedzkiego rządu do połączenia się z mocarstwami zachodniami.

Kopenhaga, 22. Sierpnia. — Wczora wieczorem popłynął parowiec »La Reine Hortense« z tutejszymi posłami angielskim i francuskim ku północy i przybył pod Bedbek, niedaleko królewskiej rezydencji w Skodsborg.

Wrocław, 22. Sierpnia. — Odra nasza w skutek niezmiernej ulewy nadzwyczaj zebrała, a dotąd jeszcze nie doszła do największej wysokości swojej. Okolica cała jak daleko sięga oko, zalana spienionymi wodami, tu i owdzie wyższe miejsca wyglądają jeszcze nad wodę, ale jeżeli przybór potrwa, to i po nich rozciągnie się zwierciadło ruchome wody. Nietylko okolica miasta naszego zamieniła się w ogromne jezioro, ale jeszcze po naszych ulicach na przedmieściach a nawet wśród samego miasta potworzyły się szybkie strumienie. Ludzie z faszynami stoją około Sandbrücke, policya stoi na straży, ażeby za pierwszym niebezpieczeństwem zapobiedz uszkodzeniu brzegu, bo w tym miejscu szybkość i siła zwięzłej rzeki jest niesłychana, a więc i szkody trudne były do powetowania, gdyby brzegi zostały przerwane. Spacerki około miasta zalane. Statki bokami przewyższają już brzegi. Ulica Mateusza pod wodą, do domów tylko po mostach przechodzą. — Wieczorem o godzinie 9. Boże zachowaj nas przed nieszczęściem! Niebezpieczeństwo zagraża nam w najwyższym stopniu, brzegi się zawalają, a lud z faszynami zapelnia otwory. Znawcy radzą, aby masy ludu zebrane nad brzegami spędzić do miasta, bo trudno obliczyć czy wody spienione nie podmieliły brzegów i grobel, które nie wytrzymają nacisku takich mass ludu. Policya przeto oddała ciśnący się zewsząd lud ciekawy i strwożony. Przy uniwersytecie zaczynają rozsypywać ziemię, aby przeciąć komunikacją rurom gazowym, prowadzącą na przedmieście odrzańskie na przypadek, gdyby przez zburzenie mostu na Odrze, także i rury na nim wsparte nie uległy podobnemu losowi, a w skutek tego całe miasto nie zostało pozbawione światła gazowego. Przedmieście odrzańskie wkrótce mieć będzie przerwane komunikacje. Obawiają się bardzo o most przy gmachu akcyzy nad drogą zwirową. Woda zrównała się z mostem i zapewne go zbierze, mimo ludzkich usiłowań i pracy. Na niektórych miejscach występują wody na trebnicką drogę.

Południowy teatr wojny.

Austryacki Soldatenfreund pisze z nad niższego Dunaju: w Konstantynopolu, Warnie i Balezuku czynią wciąż przygotowania na wielki cios czy to w Krymie, czy też na brzegach czerkieskich. Świat wojskowy słusznie więc z wielkiem wyteżeniem czeka na wojenne przedsięwzięcia Turków i ich sprzymierzeńców. Uzbrojenia na morzu i lądzie już ukończono. Na niektórych okrętach przewozowych znajdują się ogromne przybory do wylądowania i ufortyfikowania miejsc, na których armie wylądają. Angielski admirał znajdował się w d. 5. b. m. z jednym okrętem liniowym i 3 parowcami w Bosforze i zabrał z sobą statki mialkie z arsenału tureckiego i inne zapasy na wyprawę i z niemi popłynął do Warny. W tamecznym porcie czyniono doświadczenia podczas burzliwego powietrza z lądowaniem wielu przedmiotów, utworzeniem pomostu z mialkich statków, po których przeszło wygodnie i bezpiecznie 300 koni na ląd.

Tymczasem wróciły do Warny wojska, które przez Kustendze miały działać w Dobruczy. W utarcze jednej został pułkownik Dubreuil d. 29. Lipca raniony. Jak wiadomo, generał Jussuf otrzymał rozkaz działania ze swymi baszibozukami przeciw wzgórzom Babadagu. Za tą przednią strażą miała dywizja generała Bosqueta i drugi korpus rumeliotski Mustafy baszy wyruszyć, celem obsadzenia Hirzowy i Maczyna, później Ibraiowa i Gałacz, a potem działać nad Prutem. Te działania wojenne zostają w styczności z działaniami nad wyższym Prutem i Dniestrem, i przyjdą do wykonania wówczas, gdy czwarte mocarstwo obsadzi Multany. Generał Lüders trzyma fortecę naddunajską Gałacz, w dwie dywizje i zakrywa odwrót armii rosyjskiej. Flotyllę rosyjską sprowadzono z Beni do Izmaitowa. Jest to znak, że Gałacz opuszczą Rosyanie po zburzeniu tam starych i nowych fortyfikacji.

Generał Bosquet oczekuje przeto dalszych rozkazów, zanim ruszy ku niższemu Dunajowi. W rozkazie dziennym marszałka St. Arnaud polecono dowódczemu francuzkim i angielskim, aby w d. 8. Sierpnia swe namioty zniebrali i udali się na okręty. Gdy atoli dysenterya azyatycka wielkie spustoszenia poczyniła w wojsku lądowym i pomiędzy majtkami, tak że 1/2 choruje, przeto

wyprawa została odłożona. W głównej kwaterze tureckiej w Ruszczuku znajduje się teraz wielu oficerów francuzkich i angielskich, którzy zakładają szanice przy najlepszych brodach dunajowych. Zajmują się robotami w tej mierze francuzki pułkownik Dieu, major Kuczkowski, pułkownicy Grach i Bluhm. Armia bałkańska zajmuje teraz stanowiska, jakie posiadała w jesieni r. 1853. Korpus z małej Wołoszczyzny postąpił nad linią Argis.

Z Bukarestu donoszą pod d. 18. b. m., że Turcy daleko obszerniej rozlali się po Wołoszczyźnie, niż dotąd sądzono. Dnia 16. b. m. jeszcze Omer basza nie przybył do Bukarestu, lubo go się tam co chwilę spodziewają. Z Bukarestu wypędzono wszystkich korespondentów gazet, nawet i korespondenta Timesa, o którym mówiono, że jemu jednemu wolno było pozostać, podobny los spotkał korespondenta kolońskiej gazety Maurycego Hartmana.

Konstantynopol, d. 9. Sierpnia. — W Sewastopolu czynią na największe rozmiary przygotowania do odporu. Między bateriami założono reduty. We wszystkich miejscach dogodnych do wylądowania niedaleko Sewastopolu zatapiają statki naladowane glazami, aby utrudnić przystęp do brzegów. Okręty floty połączonej opływają Sewastopol.

Konstantynopol, d. 12. Sierpnia. — Rząd turecki otrzymał wiadomość z Karsu pod d. 27. Lipca, że Rosyanie posuwali się naprzód aż do Kisil Tehtekak, na drodze między Gumri i Karsem. Ponieważ Turcy nie stawiali oporu, przeto Rosyanie usadowili się nad brzegiem z tej strony Karszeju. Baszibozukowie pod dowództwem Izmaela baszy (Kmetego) cofnęli się, ponieważ nie mieli rozkazu do stawienia czoła, ku obozowi przedniej straży Heidji Veli Keni, niedaleko Subatunu. Zarif basza chcąc wstrzymać pochód nieprzyjaciela, dał rozkaz, aby główny korpus armii ruszył ku Heidji Veli Keni. Rosyanie zajęli stanowiska pod Indjedere, Kurekdere i Paldirvanem, tak że oba wojska nieprzyjacielskie stoją naprzeciw siebie o trzy mile. Siły tureckie wynoszą 40,000, między tymi 5000 baszibozuków, 8 pułków kawalerji i 66 armat, Rosyan ma być 21,000, a między tymi 10,000 kawalerji i 60 armat. Zdaje się atoli, że ich jest więcej, a przynajmniej 30,000. Z tego pokazuje się, że wkrótce między temi wojskami przyjdzie do spotkania. W Konstantynopolu boją się o swoich, bo armia, która pozwoliła się kilka razy pobić, nie umie zwyciężać lub ginąć, ale szuka ocalenia w ucieczce. Być może, iż bitwa walna się opóźni w skutek wielkich deszczów, które tu padają, ale że do niej przyjdzie, nie ulega wątpliwaniu. Generał Klapka, który miał się udać do Azyi, powraca do Szwajcaryi, ponieważ układy z rządem tureckim do żadnego nie doprowadziły skutku.

Z nad dolnego Dunaju, 14 Sierpnia. — Dnia 10 miała udać się z Bukarestu deputacya do Ruszczuku do Muszyra, z oświadczeniem mu przywiązania Wołochów do sultana; składają ją minister skarbu Filipesko, postelnik jen. Filipesko i dawniejszy wornik miejski Barkanesko. Halim basza wydał proklamacyę, którą tu załączam w przekładzie. Wojsko krajowe ma być zreorganizowane, a co ważniejsza tutejsza rada administracyjna zniesiona i w ministeryum zmieniona. Czekają tylko z reformami na przyjazd komisji przez portę wydelegowanej. Mówią, że milicya otrzyma jednego z wyższych oficerów austryackich na komendanta, i że wysłużeni żołnierze austryacy będą mogli do niej się zapisywać. Wojska tureckie posuwają się ku Jałomnicy, a przynajmniej mają zająć Urzyczeny, czemu wierzyć nie mogą, gdyż z pewnością mi donoszą, że wojska austryackie codzień spodziewane, nie będą wspólnie stały w kraju z tureckimi, ale go zakłócać będą w miarę usuwania się z jednej strony Rosyan, z drugiej Turków. Dotychczas nic niezasło coby zapowiadało jakieś zamieszki w księstwie, lubo Rosetti, Eliadis i inni wychodźcy powrócili do kraju za paszportami tureckimi i o utworzeniu państwa romańskiego mówią głośno, za którym przemawiano podobno w Konstantynopolu, są to ideologowie, ale mimo tego wpływ ich na młodzież wychowaną za granicą nieda się zaprzeczyć.

Ouezwa Halima baszy, która się może głównie do nich stosuje, brźmi: »Mieszkańcy Bukarestu! Wojska cesarskie weszły do tej stolicy w celu utrzymania porządku, spokojności i uszanowania prawego rządu. Dopóki nie zamie się on zmianą waszego losu, niechaj się nikt nie poważa brać tego na siebie, albo też domagać się natarczywie zmiany; podobni bowiem burzyciele ściągają na siebie całą surowość prawa. Rosyanie ustępując ztąd, powierzyli nam opiekę nad chorymi, których ze sobą zabrać nie mogli. Dowiedzimy, że na zaufanie to zasługujemy, i zanim szpitale w mieście urządzone zostaną, chorzy pozostaną w tych samych domach, gdzie się teraz znajdują i mają być opatrywani z całą troskliwością, jaką ludzkość i miłość bliźniego nakazują; a dwa cesarstwa dziś wojnę toczące, mogą być jutro przyjaciółmi i powinny się nawzajem nawet wśród wojny szanować. Takie są nasze ży-

czenia, a Wołosi uczynią im zadosyć, aby dowieść nam swojej wdzięczności i przywiązania do swego potężnego monarchy.

Bukarest, 27 Lip. (8 Sierp. 1854.) (podp.) jen. Halim w. r. (Czas.)

Królestwo polskie.

Warszawa, 21. Sierpnia. — W dniu wczorajszym, t. j. dnia 8. (20.) Sierpnia otrzymano tu z Petersburga telegraficzną wiadomość następującej treści: »Książę Bebutow rozbił do szczytu sześćdziesiąt tysięczną armię anatolską pod fortecą Dara. W czasie walki wziął 15 armat, cały obóz, mnóstwo broni i amunicji, do niewoli 84 sztab i ober oficerów, a 2300 jeńców; zaś na placu boju więcej niż 3000 położył. Resztki armii tureckiej uciekło do Karsu.«

Kur. warsz.

— Zarząd warszawskiego ober policmajstra, wezwał Henryka Levittoux, który po ukończeniu kursów dodatkowych w m. Warszawie, wydalwszy się w r. 1844 za paszportem rodatkom do Paryża w interesie sukcesyjnym, dotąd do kraju niepowrócił i nie dał o sobie żadnej wiadomości; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu kar głównych i poprawczych.

Kur. warsz.

Kurier Warszawski donosi: »Z powodu powrotu do królestwa namiestnika J. C. K. Mości, księcia warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, generał-adjutant hr. Rüdiger, z polecenia J. Ks. Mości, objął sprawowanie obowiązków warszawskiego wojennego generała-gubernatora, stosownie do najwyższego ukazu z d. 9./21. Marca 1854. r. Zgłaszających się w interesach dotyczących tych obowiązków, przyjmować będzie codziennie, o godzinie 10tej rano, w mieszkaniu swoim w gmachu przy mennicy królestwa.

— Rada administracyjna królestwa zważając, że dopiero po ukończeniu zbiorów tegorocznych, rząd będzie w możności przekonać się: czy istniejący nateraz zakaz wywozu zboża za granicę, nadal utrzymany lub zawieszony być może; decyzyą z d. 27. Lipca (8. Sierpnia) r. b. postanowiła: że zakaz pomieniony jeszcze na przeciąg dwóch miesięcy to jest do dnia 1. (13.) Października r. b., utrzymuje się. Decyzyę tę komisya rządowa spraw wewn. i duch. podaje do powszechnej wiadomości.

— Do wodotrysku przed teatrem, należą, jak to wspomnieliśmy, cztery Syreny, naturalnej wielkości, podpierające do góry wzniesionemi dolną paterę wazonu, i trzy chłopczyki wysokie 4 stopy, podpierające głowami i rękami główną paterę. W wodotrysku przy kolumnie Zygmunta, na 4ch rogach postawy, będą cztery Trytony kolosalne (blisko dwa razy nad naturalną wielkość, klęczące w muszlach, na zaokrąglonych narożnikach podstawy umieszczonych, trąbiąc na krętych kouchach, trzymany w obu rękach wzniesionych, z których woda będzie tryskała ku rogom czworokątnej rezerwaru. Modele do tych 4ch figur, robił w Berlinie znakomity rzeźbiarz Kiss, wstawiony powszechnie znaną grupą Amazonki walczącej z tygrysem. Modele sprowadzono w odlewach gipsowych, i te po ukończeniu odlewów metalowych, będą umieszczone w gabinecie gipsów tutejszej Szkoły sztuk pięknych. Odlew wszystkich 11tn figur z cynku, oddany został fabryce pana Mintera, która przy konkurencyi przez deklaracye opieczętowane, najniższą podała cenę. Obecnie trzy figury chłopczyków, już na miejscu utwierdzono, i w dniu 10. b. m. pierwszy odlew metalowy Syreny, jako próbę postawiono; podług niego wykonają się trzy następne, tak, iż w połowie Września, wszystkie Syreny będą umieszczone, i tym sposobem wodotrysk przed teatrem zupełnie ukończony zostanie. Odlew pierwszego modelu metalowego Trytona, spiesznie w fabryce postępuje, i już w przyszłym tygodniu ukończonym będzie; zatem i owe cztery Trytony zapewne z początkiem Października, zajmą swe miejsce; a tak fabryka Mintera, do jednej znakomitej roboty odlewowej cynowej, wykonanej w pierwszych latach po jej założeniu, to jest kolosalnych kapiteli korynckich, w pięknym perystylu teatru wielkiego, wkrótce nową postawi pamiętkę.

Rossya.

Wiadomości z Kaukazu. — Dowodzący oddzielnym korpusem kaukazkim, przesłał ministrowi wojny, dla najpoddajszego przełożenia Naj. cesarzowi, kopię doniesienia naczelnika oddziału erywańskiego, generał lejtnanta barona Wrangel, do dowodzącego korpusem działającym na granicy kaukazkoturckiej, generał-lejtnanta ks. Bebutowa, z daty 18/30. Lipca 1854. r., za Nrem 1148, o świetnym zwycięstwie, odniesionem w dniu 17/29. Lipca na wzgórzach czingylskich, nad korpusem tureckim 12 tysięcy wynoszącym, który pod powództwem Selima baszy posunął się z Bajazetu ku naszej granicy. (Raport ten podamy jutro.) (K. W.)

Wiadomości z morza Bałtyckiego.

Szchery Alandzkie. — Dnia 10. (22) Lipca, o godzinie 2ej po południu, pokazało się siedm statków nieprzyjacielskich w cieśninie Eugesund; ztąd weszły one do zatoki Lumparn i zarzuciły kotwice. O godzinie 4ej oddzieliły się od tej eskadry cztery parostatki i podeszły do Bomarsund na strzał działowy, ale kule z jednej z baszt alandzkich, z bateryi tymczasowej i fortu, zmusiły parostatki do oddalenia się na dawne miejsce, daleko poza wystrzał. D. 11. (23) Lipca, przybyło jeszcze do zatoki Lumparn dwie fregaty. Tegoż dnia dojrzano na morzu nieprzyjacielskie statki różnych rang; z nich 24 weszło na kanał Feglefiord, wraz z statkami wiosłowemi i wojskiem do wylądowania. — D. 12. (24) Lipca. Eskadra angielska, rozłożona w zatoce Lumparn, bez przerwy wysłała barki, celem wymiaru głębokości tej zatoki. — Od 13. (25) Lipca do 21. Lipca (2. Sierpnia). Flota nieprzyjacielska znajdująca się na horyzoncie Bomarsundu i składająca się z 60 statków różnych rang, nie jeszcze nie przedsiębrała przeciw warowniom alandzkim. — Rewel. Dnia 13. (25) Lipca, eskadra nieprzyjacielska, z 9 okrętów, 2 fregaty i 3 parostatków, rozłożyła się na kotwicy od wschodniej strony wyspy Nargen; od eskadry tej oddzielają się i powracają do niej parostatki i fregaty. — D. 14. (26) Lipca, pod Nargen stały na kotwicy, pod flagami angielskimi admirała niebieskiego: trzy okręty trzy-pokładowe (z tych jeden szrubowy), pięć dwu-pokładowych szrubowych, fregata szrubowa, dwa sloopy parowe, nie wielki trzy masztowy parostatek szrubowy, mały dwu-masztowy parostatek żelazny i szkuna handlowa. — Dwu-pokładowy okręt pod flagą francuską, i szkuna handlowa pod flagą duńską. — Statki wiosłowe tej eskadry, utrzymują bezustanną komuni-

kację z wyspą Nargen, na której nieprzyjaciel wystawił namioty. Do 26. Lipca (7. Sierpnia) eskadra ta znajduje się na jednym i temże miejscu; szalupy jej zajmowały się wymiarem wejścia do przystani rewelskiej. — Krozery nieprzyjacielskie: okręty dwu-pokładowe szrubowe, fregaty i parostatki, nieustannie pokazywały się pod Hangeaud, Porkalaud, Sweaborgiem, a d. 23. Lipca widziane były w pobliżu Krasnej Górki. — Z Dagerort, Spithamn i Parkerort nadchodzily kilkakrotnie przez dzień wiadomości telegraficzne: »na horyzoncie nic nie widać.« (Inw. Ruski).

Wiadomości z morza Czarnego.

Od czasu ostatniej wiadomości, ogłoszonej w Inwalidzie Rosyjskim, o przybliżającej się, 14. (26) Lipca, do Sewastopola flocie nieprzyjacielskiej, nie szczególnego nie zaszło. Nieprzyjaciel, odpłynawszy w nocy z 14. (26) na 15. (27) t. m. na morze, rozsyłał od siebie parostatki dla rekonesansów: do Eupatoryi, południowego brzegu i Teodozyi. Przybliżenie się tych statków ku brzegom nie miało żadnych następstw. Z jednego parostatku, z pomiędzy krążących w pobliżu Teodozyi, wyprawieni zostali ludzie, na dwóch barkach; ale ci za zjawieniem się naszych kozaków, bezzwłocznie cofnęli się, wymieniwszy z kozakami kilka strzałów karabinowych, przyczem z parostatku dano jeden strzał kulą armatnią. Po tym, eskadra nieprzyjacielska jeszcze w ciągu dwóch dni była w pobliżu brzegów krymskich. Martwa cisza, która nie dozwoliła wyjść na morze naszym statkom żaglowym, zmusiła nieprzyjaciela do holowania parostatkami swych okrętów. (Inw. Ruski).

Preus. Cor. pisze z Tylżytu 10, iż powołano niedawno wojskowych pomieszczonych przy straży granicznej, napowrót do służby czynnej, a między innymi jen. maj. Tomina który miał nadzór nad linią celną od morza do Georgenburga. W tej właśnie chwili wykonano w Rosyi nową branke już 5 od początku wojny wschodniej.

Francya.

Paryż, d. 20. Sierpnia. — Pod napisem: »wiadomość udzielona z poselstwa otomańskiego,« czytamy w Monitorze co następuje: niektóre dzienniki ogłosiły pismo panów Trouvé-Chauvel i Stanleya, którzy występują jako cesyonaryusze praw i przywilejów rządu otomańskiego ku założeniu banku w Konstantynopolu. Panowie ci znajdują dwukrotne odstąpienie trybutu egipskiego raz na rzecz pożyczki tureckiej zawartą w Londynie, drugi raz na rzecz banku otomańskiego, gdy tymczasem na rzecz banku jest tylko czystym projektem. Dwuletnie doświadczenia bezskuteczne uwolniły rząd turecki od wszelkich dawniejszych zobowiązań. O zaprojektowanym banku mowy być nie może; dawcy funduszy samym faktem uwolnili rząd otomański od wszystkich zobowiązań pod tym względem. Ministrowie rządów francuzkiego i angielskiego (których pisma złożone w poselstwach w Paryżu i Londynie) uznali ważność pełnomocnictwa panów Blacka i Duranda do zawarcia pożyczki, równie jak pełnomocnictwa nadesłane posłom tureckim w Paryżu i Londynie, do ratyfikacji rzezonego układu, który trybut egipski dla panów Goldszmida i Palmera, podejmujących pożyczkę w Londynie, przekazuje. — Część pożyczki tureckiej przesłana do subskrypcyi do Paryża już została wyczerpana. Dom bankierski w Paryżu zamknął więc już subskrypcyę.

— Głoszą, że przybył tu generał Wedel, gubernator fortecy Luksemburga, aby z polecenia króla pruskiego cesarza powitał za powrotem z Biaritzu i towarzyszył mu do obozu w Boulogne.

— Od kilku dni obiega pogłoska, że marszałkowi St. Arnaud odjęto dowództwo i ma niebawem wracać do Francyi.

— W skutek wezwania dziekana fakultetu lekarskiego, kilku set uczniów tego wydziału będących na feryach w Paryżu, oświadczyło się gotowymi do oddania się posłudze chorych na cholere.

— Plac przed gmachem ciała prawodawczego ma przyozdobić posąg z białego marmuru, wystawiający Francyę, który ma być postawiony na podstawie od lat wielu opróżnionej. Wykonanie dzieła tego powierzono rzeźbiarzowi panu Feucheres.

— Generał Boutault, komendant szkoły politechnicznej, umarł tu onegdaj.

— Znowu mały skandalik rozwinie się przed ciekawymi Paryżanami. Sprawa wytoczona będzie wkrótce przeciw żonice właściciela znanego hotelu des Princes w Paryżu, z domu pannie de Soubiran i siostrze księżnej Ghicki, z powodu bigamii. Pierwszego męża miała Anglika nazwiskiem Pavy, z którym nie jest rozwiedziona, a Anglik dotąd żyje. Sąd przysięgłych sędzić będzie tę sprawę.

— Minister stanu Fould przybył onegdaj w podróży do Biaritz do Boulogne, dokąd także przybyli były hiszpański minister marynarki markiz Molins, były minister skarbu Llorente i były gubernator Madrytu Benavides.

— Obóz południowy otworzonym został w dniu 15. Sierpnia mszą i odśpiewaniem Te Deum. W obozie tym dopiero 4—5,000 wojska się zebrało.

— Minister marynarki otrzymał zadowolające wiadomości z Kajenny.

— Dzisiejsze dzienniki wszystkie, z wyjątkiem Assemblee Nationale mówią o szybkim zdobyciu Bomarsundu. Monitor o tém mówi w te słowa: posiadanie archipelagu alandzkiego zapewnia strategiczną podstawę dalszym poszerzeniom naszych flot i wojsk. Pays mówi: zdobyciem Bomarsundu został archipelag alandzki oderwany od Rosyi, wyborny port i szczęśliwą stacyę uzyskano dla naszych wojsk, brzegi Finlandyi zagrożone, botnicka zatoka zamknięta. Bomarsund odtąd zostanie fortecą francuzką i angielską, naprzeciw Kronstadowi i Rydze, jako wysunięta straż i jako niezdojbyty punkt wszystkich naszych działań na morzu bałtyckim. Sיעle sądzi, że teraz przysła kolęj na dzielnych żołnierzy i nieustraszonych majtków morza czarnego, aby odpowiedzieli na grzmot zwycięstwa pod Bomarsundem. Wyprawa na Sewastopol jest bez wątpienia bardzo trudna, ale w dniu tym, kiedy ta forteca dostanie się w ręce Francyi i Anglii, otrzyma potęga cara i sprawa absolutyzmu niepowetowaną kleskę.

— Biuro prasy w ministerstwie spraw wewnętrznych występuje wciąż z wielką surowością. Dzienniki nie mogą teraz o kwestych żywotnych polityki rozprawiać, a tém mniej o sprawach hiszpańskich.

— Zdobycie Bomarsundu uważa cała prasa półrządowa za bardzo ważny wypadek. Rząd uważa go równie za taki i to nie bez powodu, bo Szwecya położyła za warunek swego sprzymierza z zachodem, jeżeli wyspy alandzkie zostaną zdobyte.

— Cholera wciąż tu panuje, ale już nie tyle sprząta ofiar, co na początku.

— Według telegraficznej depechy cesarz i cesarzowa wyjechali do Pau, gdzie wielkie odbywają się uroczystości na cześć naj. państwa.

(Kor. Cz.) Paryż, 12 Sierpnia. — Ostatnie numera Monitora stwierdzili wiarygodność wyrazów jednej figury francuskiej, bawiącej w Niemczech, które wam w ostatnim liście przelałem. Austria trzyma z Francją i Anglią, i, jak twierdzą pp. de la Gueronière i de Césena, trzymać z niemi będzie, mimo ustąpienia Rosyan z Mołdo-Wołoszczyzny. Wczorajszy Monitor ogłosił depeşe hr. Nesselrodego i p. Drouin de L'huys pisane do Wiednia. Depeşe te, mianowicie pierwsza, jak wiecie, bardzo potulna, zrobiły tu wielkie wrażenie. Francji, Anglii i Austrii chodzi dziś o gwarancje na przyszłość i o obszerne gwarancje. Austria jeżeli się już nie wzięła to wzięcie się wkrótce z Francją i Anglią drogą konwencji lub wymiany not. L'Univers cieszy się, że dwa wielkie państwa katolickie łączą się przeciw schyzmie i że ambasada rosyjska wyjeżdża z Wiednia. Mówią, że Austria zrobiła ważną propozycję, mającą na celu zapewnienie na zawsze swego bezpieczeństwa, lecz że lord Clarendon wstrzymuje się dotąd z odpowiedzią: mówią, że Anglia jedną rzecz lubi się zajmować i że dziś jest tylko sprawa turecka na stole. Na interpelację lorda Clanricarde, lord Clarendon bronił w parlamencie postępowania Austrii. Zdaje się, że tego roku Austria, z przyczyny sprawy hiszpańskiej i agitacji we Włoszech albo nie odegra całkiem, albo odegra małą rolę wojenną. Wojna będzie prowadzoną głównie przez Francję i Anglię. Napoleon III. postanowił wysłać jeszcze na wschód 50,000 wojska. Ministrowie odradzali mu to przedstawiając powody skarbowe, geldowe i agitację, ale ich rady były próżne. Cesarz, wychodząc z zasady, że trzeba mieć zawsze na uwadze rzeczy główne, a niepodrzedne, rozkazał przygotować 50 tysięcy ludzi i je stopniowo na wschód posyłać. W Calais i Cherbourgu ambarkują się nowe pułki z przeznaczeniem na Baltyk. Zdaje się, że kanonierskie szalupy, których kończy się robota, nie będą posłane na Baltyk, lecz na morze Czarne. Zegluga na morzu Bałtykiem we Wrześniu się kończy, kiedy na morzu Czarnem może się przeciągnąć ze dwa miesiące. O wyprawie na Krym nie ma nic dotąd pewnego. Według jednego dziennika angielskiego, wyprawa ograniczy się tego roku na Anapie i Odessie. W Odessie przeziemuje armia posiłkowa, a na wiosnę zajmie się wzięciem Krymu. Porta przestała żywić nieufność do Austrii, pan Bruck w Stambule używa coraz większego kredytu. O losie Mołdo-Wołoszczyzny i możebnym powrocie do władzy książąt Stirbeja i Ghiki nie dotąd nie zdecydowano. Turcy w tryumfie weszli, jako zbawcy do Bukaresztu z dwóch stron: od Aluty i Dunaju. Cerkwie dali się skłonić do kombinowania swych operacji z operacjami armii posiłkowej. W Stambule jest obawa, aby Wołosi nie zrobili powstania dla pomagania Turkom i aby to nie spowodowało trudności ze strony Austrii.

W Hiszpanii rewolucya nie skończy się tak prędko jak się można było spodziewać. Espartero postanowił zebrać zgromadzenie konstytucyjne, złożone z jednej izby. To się niepodoba ani Francji ani Anglii. Cesarz chciałby aby rzeczy zakończyły się drogą wojskową, a Espartero nie pokazuje dosyć decyzji. Królowa Krystyna znajdującą się obecnie w Madrycie w stanie aresztu, równie jak i królowa Izabela, Narvaez, Espartero itd. przesłali do Biarritz swych agentów. Cesarz jest za utrzymaniem na tronie królowej Izabeli. Jeżeli Espartero rad jego nie usłucha, być może, że popierać będzie, jako narzędnice spiesznego przywrócenia pokoju, Narvaeza lub O'Donnella. Prywatne listy donoszą, że ruch w Katalonii jest obrocony przeciw Izabeli i że ludność tej prowincji chce dynastji portugalskiej. P. Billault zakazał dziennikom francuskim ogłaszać akta rewolucyjne pras hiszpańskich. We Włoszech panuje tylko agitacja. Pogłoska o ruchu w Neapolu zdaje się być fałszywą. Mazzini zachęca do ruchu, ale Garibaldi od niego wszędzie odmawia.

— (Kor. Cz.) Dotąd nie wiadomo, czy cesarz przyjedzie do Paryża na dzień 15. b. m. Bal, który tego dnia miała dać dla niego Bajonna, został odłożony na 16. Wielu sądzi, że cesarz korzystając z szybkości dróg żelaznych, wpadnie do Paryża i nazajutrz uda się na bal miasta Bajonny. Dnia 20. ma on być z wizytą w Pau. Przygotowania do uroczystości cesarskiej są prawie ukończone w Paryżu. Dekoracje ogrodu tuileryjskiego, placu de la Concorde i pól elizejskich są olbrzymie, a przytęm pełne smaku. Będą one przeszło milion franków kosztować. Zdaje się, że wypadki w Hiszpanii nie pozwolą cesarzowi udzielić tak licznej amnestji, jak sobie zrazu zamierzał, będzie ona jednak dość liczna. Dekoracje będą szczerze rozdane i kilka z nich dostanie się pisarzom rządowym. Przyjetyj zwyczajem, cesarz puści tego dnia w zapomnienie ostrzeżenia dane dziennikom. Jeżeli cesarz przybędzie do Paryża, będziemy mieli rewję gwardji cesarskiej, która onegdaj odbyła lustrację na polu Marsowem. Cisza jest zupełna w Paryżu. Głoda się podnosi. Kilka teatrów jest zamkniętych z przyczyny reparacji i pory letniej. Panna Rachel wystąpi w teatrze francuskim dnia 16. Wslawiający się nowy tenor ściga wielu ciekawych. Jest to piękny utwór sztuki.

Emil de Girardin miał odebrać nowe i ostre napomnienie za robienie cytacy z dzieł Ludwika Napoleona. — Le Mousquetaire Aleksandra Dumasa, o którym tyle mówiono temu kilka miesięcy upada. Nikt go już nie czyta. — Dzienniki ogromnie uderzają na p. Nicolardat za jego dzieło *Ménage et finances de Voltaire*. Gdyby uderzali na niego z powodu wyłożonej opinii religijnej, niechym nie powiedział, bo pojmuję wszystkie opinie; ale niestety dzienniki uderzają z powodu życia tego sławnego autora. Któż nie wie, że życie Voltaire'a było szkaradne; że jego korespondencya z Katarzyną i Fryderykiem II. była oburzającą i obrażającą prawą ludzkości. Dzienniki francuskie bronią tego razu złej sprawy. Maxyma francuska, że nie należy dotykać życia prywatnego człowieka jest fałszywą. Historycy angielscy dotykają zawsze, a nie raz szczególnie prywatnego życia ludzi wielkich i dla tego to ich historia jest tak uczącą i moralną. Biada jest wielka, że liberalizm francuski opiera się jeszcze na takim człowieku jak Voltaire! Dzienniki francuskie wołają, że Voltaire był ojcem liberalizmu angielskiego na stałym łądzie. Nie przeczę, ale Voltaire źle patrzył na Anglię i zapomniał nie tylko o moralności obyczajów angielskich, ale nawet o uczciwości w piśmiennictwie. Można go przyrównać do tych licznych Francuzów, którzy unoszą codziennie z Anglii dumę i śmiałość, zapominając o zaopatrzeniu się w dobroć i prawość Anglików. Złe naśladownictwo Anglii wyradza zwykle potwory i Voltaire jest tego najwyraźniejszym dowodem.

Hiszpania.

Według prywatnej depechy z Madrytu d. 16. Sierpnia, minister skarbu Collado podał się do dymisy. Jego następcą jeszcze nie został zamianowany. Znów mówią o nieporozumieniach pomiędzy Espartera i O'Donnellem.

— Madrycka gazeta z d. 15. Sierpnia donosi, że królowa w skutek żądania junty i na wniosek rady ministrów, zadekretowała ustanowienie oznaki honorowej dla hiszpańskich bohaterów lipcowych. Madryt mieć będzie swe dni uroczyste lipcowe w dniach 17., 18. i 19. Lipca każdego roku. Oznaka zaś honorowa składać się będzie z korony obywatelskiej ze złotą obwódką, z napisem w środku: obrońcom wolności w Lipcu wdzięczna ojczyzna. Madryt 1854. Oznaka ta ma być noszona na czerwonej i zielonej wstążce, dla pokazania, że lud poświęcił krew swoją za wolność. Tenże dziennik będący organem rządowym donosi, że książę i księżna Montpensier przesłali władzom miejskim madryckim 6000 realów dla rannych, wdów i sierot z trzech dni lipcowych.

— Urzędnicy wciąż się zmieniają w wyższych stopniach. Natomiast minister marynarki Salazar przywrócił do urzędowania wszystkich oddalonych z posad swoich przez junty.

— Według Espany część 8 batalionu milicyi narodowej zaciągała w sobotę na odwach w pałacu królowej. Oficerowie byli ubrani w nowe mundury.

— Independance belge donosi z Madrytu pod d. 16. Sierpnia, że aresztowania, które się odbyły wieczorem d. 14. b. m., dotyczyły robotników, zatrudnionych powiększej części około budowy kanału, którzy opuścili roboty i wśród okrzyków niech żyje rzeczpospolita żądali podwyższenia zapłaty dziennej od roboty i przechodzili przez barykady na ulicy Atocha. Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych obsadziła gwardja narodowa wszystkie miejsca, straż podwojono i spokojność lubo bardzo podejrzana, przywrócono. Liczne patrole gwardji narodowej w różnych kierunkach Madryt przebiegały w czasie nocy. Nazajutrz gabinet podwyższył zbuntowanym robotnikom zapłatę z 6 na 8 realów, czyli innemi słowy skłonił się do koncessji bardzo niebezpiecznej.

— Wydalono z Madrytu patryarchę Indji, zakonnicę Patrocinia, zakonnika Fulgencio i innych, którzy swojego wpływu w pałacu używali na cele prywatne.

Turecja.

— Mówią, że porta zamierza ważną u siebie przedsięwziąć reformę, która chwilowo wpłynie na stan finansów krajowych, ale w następstwie będzie miała wielkie polityczne i socyalne znaczenie. Rząd bowiem zamierza zabrać wszystkie wakufy, to jest dobra przypadłe meczetom po bezdzietnych właścicielach i w miejsce ich płacić duchowieństwu tureckiemu pewne summy na utrzymanie zakładów religijnych. Tym sposobem duchowni staliby się urzędnikami i przeszli pod zależność władzy politycznej. Czyli krok ten da się dziś już z łatwością przeprowadzić, to jeszcze wielka wątpliwość. Jour. de Constant. oblicza szkody jakie Wołoszczyzna poniosła przez czas jej zajmowania przez wojska rosyjskie na 200 mil fr.

— Na Czarnogórze niemasz spokojności. Ks. rozstrzelac kazał jednego za rozbójniczy napad do Dalmacyi, gdyż się lęka obrazić Austrii. Członkowie rodziny Boskowieców, którzy byli szukali ocalenia w Albanii przed zemstą Daniela zaprzysięgli znów zemstę, czyli jak oni zwą krwinę przeciw tym Białopawliczanom, którzy przyrzekli powstać przeciw Danielowi i nieuczynili tego. Czarnogórzec jeden przybyły Słuzu został zamordowany, a niektórzy mieszkańcy tego miasta wraz z Boskowiecami popalili siana w Białopawlickich siółach. Przyszło stąd 2 Sierpnia do bitki, gdzie dwóch Białopawliczan poległo. W dywanie tureckim naradzają się w obec posłów czterech mocarstw, co zrobić z Czarnogórą i posłano do Omera baszy po opinię, bo on kraj ten zna dokładnie.

Kronika miejscowa.

Gostyń, 22. Sierpnia. — Powódź. Kilkokrotnie ulewy srodze w tym roku dotknęły powiat krobowski. Od ostatnich jego granic wysuniętych ku Szląskowi, aż do zetknięcia się z powiatami śremskim, kościańskim i wschowskim widzieć można było rozciągające się na wszystkich polach, ogrodach i łąkach okropną klęskę spustoszenia. Ale wszystkie te ciosy nie dadzą się porównać z ostatnim. Dnia 18. b. m. nad wieczorem, deszcz wolny zrazu, zamienił się w nieprzerwaną ulewę, połączoną z gwałtownym zachodnio północnym wiatrem. Z pokrytego grubemi chmurami nieba, lały się bezustannie strumienie wód na przepojoną już wilgocią ziemię, a 19. koło południa można już było przewidzieć grożące niebezpieczeństwo, nigdy jednak tak straszne, jak nastąpiło rzeczywiście. Miasteczko nasze rozkłada się w piaszczystej nizinie, do której z trzech stron, od południa, wschodu i północy spuszcza się pasma łąk. Któż zdola wystawić sobie rozhułkane fale z trzech stron na Gostyń uderzające, i przestraszyć jakich wszystkich ogarnął, kiedy niemogąca się precyzować pod wąskimi mostami woda, poczęła bruki rwać i zalewać! Już każdy pakuje rzeczy i z domu chce się wynosić, bo kiedy dzień taki, jakąż noc będzie? Ale dzięki Bogu nadszedł koniec burzy; zapadająca noc uspiła wichry i wstrzymała ulewę. Kiedy się to dzieje w samem mieście, coż na jego wysuniętych kończynach, a szczególnie na zachodniej stronie, gdzie wszystkie ścieki wody z całej górnej płaszczyzny zgromadzają się w wąskim korycie zamilonego piaskiem parowu; ten wystarczał zaledwie na objęcie zwyczajnych roztopów spozimkowych i jesiennych deszczów, a teraz miał objąć cały nawet ze wszystkich stron z hukiem spadającej wody. Wnet też porozdzierane we wszystkich kierunkach piaszczyste jego brzegi, a rozhułkany żywił nowo sobie kopie łożysko, uderzając nagłym pędem na dawniejsze kasyń, a teraz dom miłosierdzia, zakład sierót i leczenia chorych. Szczupły, ale starannie od roku dopiero uporządkowany, obfitem warzywem, drzewkami owocowemi i krzewami zielieniący ogródek, pochłonęły bez śladu rozhułkane wody. Pękły i w głębokich zanurzyły się nurtach, przed rokiem w około niego postawione parkany, i popłynęły z powodzią wraz z rozpinającemi się na nich młodemi ratoroślami winnemi. Gdzie przed kilku jeszcze dniami kwitł i zieleniał sierocy ogródek, teraz głęboko wyrzył się w ziemi kociel wód spienionych. Niedosć tego zniszczenia! Już niema parkanu, już niema znaku ogródka, gdy prąd podmywający brzegi rozmiękłej ziemi dochodzi nowo wy-

stawionych stajen, a wnet szczyt cały wali się stosem gruzów w szumiącą wodę. Co za okropna zgroza i żal na widok nieszczęścia jakie dotknęło ten zakład, przytułek nędzy ludzkiej! A klęska ta byłaby nierównie większą, gdyby nie pomoc gorliwa, niesiona dobroczynnemu zakładowi przez wielu zacnych obywateli, którzy z narażeniem nawet życia starali się wstrzymać prąd strumienia, całemu zabudowaniu grożący. Nazwisk tu żadnych nie wymieniamy, bo wiemy iż szlachetnym tym osobom wystarczy wewnętrzne przekonanie, że im zawdzięczają sieroty, chorzy i cały zakład ocalenie swe od daleko większej klęski.

Z nad Proсны. — Smutek, żal, w jakich niejedna okolica tego roku, w skutek gwałtownych wezbrań wód, pogrążoną została, dochodziły przez pisma publiczne miasto Grabów i jego okolice, które umiały go podzielać, jako podobnemu losowi, przez zwyczajne wylewy Proсны po dwa razy wskazane, i wielce uszkodzone szczególnież co do sprzętu siana — lecz dzisiaj w całym znaczeniu dopiero tak miasto Grabów jako i okolica jego, dotkniętemi zostały spustoszeniem niesłychanego wylewu Proсны.

Przed trzema dniami niebo okryło się czarnymi chmurami, deszcz ulewny padał bezustannie przez dwa dni. Te rozwarne upusty niebieskie wszakże jeszcze trwają nie przejęły mieszkańca tutejszego, i nikt nie marzył, aby z tych deszczów nastąpiło tak okropne wezbranie Proсны. Dopiero w niedzielę rano na podziw każdy widzi tę skromną rzeczkę jednym morzem, jednym zwierciadłem wód rozlanych na ćwierć mili szerokości. Około godziny dziesiątej ten nieubłagany żywioł wód, zrywa tamy, gruchoce i łamie mosty, dokąd całe miasto spieszy, aby ratować takowe, a tęp samym umniejszyć sobie kosztów budowy nowych. Godzina jedenasta a lud na odgłos dzwonów spieszy pokrzepić się nową nadzieją w Bogu, do świątyni Jego. Przyszło było słyszeć pędzących do kościoła, jak jeden opowiada drugiemu, już po mojem zbożu w łęgu, już ono woda zabrała. Tu znów: ach! moje ziemniaki i kapusta już pod wodą. Tak idąc do kościoła można się było podobnych żalów rozpaczy nasłuchać, ale z kościoła wracając, lud nadzieją Boga pokrzepiony, więcej skarg swoich nie wylewał, i zdawał się być zaspokojonym, że już dalej woda przybierać nie będzie, jednakże każdy biegł ponad wodą, aby się przypatrzeć, jak się do reszty pastwi nad jego chudobą. Aż tu z nadziei ludu zdaje się Proсна coraz większym i niesłychanym wezbraniem wód sztydzić i najgrawać, kiedy z dalszych okolic, wyrzucą ponad brzegi na scenę ludu cały budynek chlewny z trzodą, prądem wody zabrany, tam szafy i inne sprzęty przesyła, jakoby znaki spustoszenia, które zamierza i tu poczynić. Jakoż niebawem, aż oto widocznie woda w oczach roślinie i rozpieniona zabiera

z niższych pól mieszkańców tutejszych zboże i niesie z pośpiechem jako plewę na pastwę zniszczenia. Teraz się można było napatrzeć jak po wodzie pływają zboże w mędelach, snopkach i na garściach pozostałe; tu przysłuchać, jak właściciel trzymając załamane ręce, wołał to moje zboże, to moja chudoba, ale nie sięgał po nie ręką, choć mu woda jak gdyby na urągowisko do brzegu zdawała się podbijać jego straty, gdy tymczasem ręka uboższego z niebezpieczeństwem życia, zagrabiła brnąc w wodzie na swoją własność. Wśród tego boleśnego widoku, woda coraz bardziej przybiera, zalewa mieszkania, wypędza z nich właściciele, tak że nawet pisarz komory celnej z niemalą stratą pomieszknię swoje opuścić musiał, a w magazynie soli zaledwo zdążono na wyższe pokłady wynieść sól, aby ją zabezpieczyć. W tej samej chwili gumna probostwa wodą oblane, a owczarnia i stodoła zalane. Nareszcie dwoje ludzi i konie się topią, pierwsi tylko uchwytywszy się drzewa prądem wody już porwani, zostali odwagą straży granicznej z strony polskiej uratowani. Tak do godziny siódmej pod wieczór coraz bardziej wody się wzmagaly i doszły do najwyższego znaku pod kościół farny, do którego przed stu laty, według zapisu w księgach kościelnych również wezbrały. — Lecz któżby wyliczył wszystkie spustoszenia i straty niesłychane pozabieranych wodą stodoł napełnionych ręką pracownego rolnika. Dosyć że smutek i bieda nowa zagroziły okolicy i miastu tutejszemu na rok bieżący i następujący. W takiej niedoli któż nam przyjdzie w pomoc, kiedy wszędzie na spustoszenia narzekają, jedno tylko Wysoki Rząd zdaje się pośpieszyć z tą pomocą nieszczęśliwym, kiedy na rok bieżący i następujący zniży albo zupełnie znieść podatkowanie. Daj Boże aby tylko ten odgłos nie był daremny.

Grabów, 20. Sierpnia 1854.

F. S.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Sierpnia. — Pszenica 70—83 tal., żyto 54—54½ tal., jęczmień 42—45 tal., owies 26—32 tal., groch 56—66 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15 tal., okowita bez beczki 32½ tal.

Szczecin, d. 23. Sierpnia. — Pszenica 70—90 tal., żyto 52—58 tal., olej rzepiowy 13½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 24. Sierpnia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lehn z Jarocina.
HOTEL BAWARSKI: Schröder z Działynia; Koczorowski z Jasina.
HOTEL DREZDEŃSKI: Jahn z Tarnowa.
HOTEL DU NORD: Skalawski z Strykowa; Szmit z Nowejwsi.
HOTEL PARYSKI: Radoński z Kociałkowej górk.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Bieczyński z Grablewa.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach Kruszewskich, powiatu Czarnkowskiego, zostały renty czyli czynsze, które się Dominio od posiadzicieli gruntowych należały, listami rentowemi i gotowizną okupione.

Kommissya Generalna, podając to stósownie do §. 111. ustawy abluicyjnej z dnia 2. Marca 1850. do wiadomości wierzycielom realnym w księdze hypotecznej Kruszewa Rubr. III. Nr. 14. i 16. zapisanym, a z miejsca pobytu swego niewiadomym, to jest:

a) successorom Hirsza Nathana, Tal. Sgr. Fen. co do należności 3240 — —
i 679 28 5

b) massie Fidei-Kommissowej Florjana Kuwerth, co do należności 3000 — —

aby praw swoich dopilnować mogli, oznajmuje im: iż się z pretensjami i wnioskami swojemi w przeciągu 6. tygodni od pierwszej inzerceji generalnego rachując, do niej (Kommissyi Generalnej) na piśmie zgłosili; w przeciwnym bowiem razie prawa swoje do okupionych rent, resp. do udzielonego za nie kapitału utracą i renty w księdze hypotecznej wymazane będą.

Poznań, dnia 15. Lipca 1854.

Królewska Kommissya Generalna.

Wyższy Instytut naukowy i wychowawczy w Ostrowie pod Wieluniem rozpoczyna z dniem 15. Października kurs nauk zimowy. Zakład ten obejmuje 13 klass, częścią gimnazjalnych, częścią realnych, od Septymy do Prymy, w których 21 nauczycieli 180 uczniom nauki udziela. Od ś. Michała obejmuje Pan Estkowski z Poznania wykład nauki języka polskiego, historyi i literatury, i czuwać nad tęp będzie, ażeby uczniowie katolicycy wychowywali się ściśle podług przepisów kościoła katolickiego. Prospektów udziela bezpłatnie Przełożony Instytutu

Dr. Beheim-Schwarzbach.

Une dame française habitant le Duché depuis quelques années, et, enseignant, outre les différentes branches de l'instruction classique, le dessin, le Piano, l'anglais et au besoin l'italien, libre de quitter le poste qu'elle occupe, à la St. Michel prochaine, desire en trouve un autre dans une famille honorable, et auprès de jeunes filles entre 10 et 14 ans.

S'adresser à Mme d'Osinska Wilhelmsplatz, ou à Mme Mayer professeur d'anglaise Mühlenstrasse Nr. 5. b. à Posen.

Uczeń gospodarski znajdzie miejsce w Dominium Uchorowo pod Mur. Goślina.

Walne zebranie Towarzystwa Agromicznego Sredzko - Wrzesińskiego odbędzie się dnia 1. Września r. b. o godz. 9tej zrana w lokalu oberzysty Paprzyckiego w Wrzesni. — Po walnym zebraniu nastąpi **wystawa bydła**, koni i innych przedmiotów gospodarskich. Nadrody wyznaczono: za stadnika 15 Tal.; za krowę 10 Tal.; za cielę tegoroczne 5 Tal. (pierwsza nagroda); za drugie cielę 3 Tal.; za źrebę tegoroczne 10 Tal. i medal; za drugie źrebę tegoroczne 5 Tal. — Równocześnie nastąpi **popis orki**: nagrody 5 Tal., 3 Tal. i 2 Tal.; dla oracza ¼ morga magd. na gruncie Pana hr. Ponińskiego w Wrzesni. Głębokość orki najmniej 6 cali; szerokość skiby najwięcej 10 cali. — Orka odbędzie się bez wyścigu pomiędzy plugami; na zorianie ½ morga magd. przeznaczają się godzina. Wszelkie plugi i zaprzęgi przypuszczane.

Od wysokiego Król. Pruskiego Ministeryum koncesyjonowana

Pomada na rośnięcie włosów.

Naszemu Panu Rothe udało się przed trzema laty po 11-letniem staraniu wynaleść pomadę, która służy nie tylko przeciw wypadaniu włosów, ale nawet w sukcesyjnnych chorobach tak pomaga. iż z dawnonie lysinych w przeciagu 6ciu miesięcy, a najpóźniej w jednym roku, nowym włosem całkowicie pokryte zostają. Dawniej mniemano zawsze, iż przy wylusieniu, korzenie włosów zupełnie znikły, i że nowy włos nigdy wyrosć nie może; wykazało się jednak, iż każdy włos ma rozgałęziony korzeń, który dotyka czaszki, w sukcesyjnnych chorobach zasychają tylko soki w kanałach pobocznych, które z krwi pochodzą, tak iż korzeń ciągnie tylko pokarmy z skóry, która atoli nie może wydać włosu. — Skład naszej pomady spodziewać się może, iż zaschle soki z pewnością się rozjeżdżą, i nowy pokarm dostanie się w korzenie, a przez używanie 2—3 razy nabędzie skóra usposobienia do wzrostu włosów. — Fabryka zaręcza za skutek, w przypadku nawet, iżby niedoznano takowego w czasie wyżej oznaczonym, zwróci pieniądze; każdemu zaś z osobna dozwała należytość złożyć dopiero po doznaniu skutku, w tym atoli razie należytość ta wyniesie Tal. 50.

Słojek jeden kosztuje 4 Talary (za pół słojka à 2 Tal., nie daje się gwarancyi, gdyż nie jest zawsze wystarczającym).

Znajduje się w zapasie w **Poznaniu** w handlu żelaza **S. J. Auerbacha.**

Rothe & Comp. w Kolonii i Berlinie.

Powróciwszy z podróży w interesie handlowym odbytej, zaopatrzylem skład mój na nadchodzącą porę przez liczny zakup najnowszych modeli jako też gustownych angielskich i francuskich materyj; to do łaskawego uwzględnienia uprzejmie donoszę.
M. Graupé,
marchand tailleur pour le Civil et Militaire,
Rynek Nr. 79.

W dniu 1. Sierpnia zginęła w Środzie wyżlica czerwona, gładka, cokolwiek biała pod piersiami, wabięca się »Medona«; łaskawy znalazca zechce o niej donieść do Dominium **Two** pod Kostrzynem.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 23. Sierpnia 1854.		Sto-pa pCt.	Na pr. kurant papie-rami.	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98	
dito z roku 1850	4½	—	96½	
dito z roku 1852	4½	—	96½	
Oblię dęgu skarbowego	3½	—	84	
Oblię premów handlu morskiego	—	—	142½	
Oblię Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—	
Oblię miasta Berlina	4½	—	97½	
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	96¾	
Oblię Prus Wschodnich	3½	—	92	
Oblię Pomorskie	3½	—	97	
Oblię W. X. Poznańskiego	4	—	100½	
Oblię W. X. Pozn., nowe	3½	—	93	
Oblię Szląskie	3½	—	—	
Oblię Prus Zachodnich	3½	—	90	
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93½	
Louisdery	—	—	107½	
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	85½	

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
14. Sierp.	+ 11, 0°	+ 22, 4°	28" 0, 6"	Wschodni
15. "	+ 13, 3°	+ 23, 0°	27" 10, 5"	Wschodni
16. "	+ 14, 4°	+ 17, 7°	27" 10, 3"	Pół. zachod.
17. "	+ 11, 2°	+ 16, 8°	27" 11, 8"	Zachodni
18. "	+ 7, 5°	+ 16, 0°	27" 10, 5"	Zachodni
19. "	+ 9, 0°	+ 11, 2°	27" 6, 7"	Półn. zach.
20. "	+ 9, 3°	+ 18, 0°	27" 9, 4"	Półn. zach.